

Ceny Kurjera we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą.
 Kwartalnie 11 " 1/2 rk.
 Numer poradyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza po pierwszym za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie: Dzień: Wielki Piątek. Jutro: Wielka Sobota. Pojutrze: Wielkanoc.	Grecko-katolickie: Chryzaufta. Prep. Otec. Ned. Cwit.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	CALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na dropie, parówki, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 48 m. Zachód „ o 6 g. 22 m. Barometr 761. Pogoda.
---	--	--	---	--

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorowie mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Nowa ustawa egzekucyjna.

II. Istniejąca obecnie przysięga manifestacyjna, polegająca na tem, że dłużnik, u którego nie znaleziono niczego na pokrycie długu, ma przysiąc, czy i gdzie posiada jakikolwiek majątek, pozostaje i w nowej ustawie, lecz jeszcze z obostrzeniem, które nazwać można chyba dziwactwem. Znajdujemy tam bowiem przepis, że zarówno złożenie jak i odmówienie przysięgi manifestacyjnej ma być urzędowo opublikowane w pismach przez sąd wskazanych. Jest to wprost przegrzanie cywilny. Prawda, jeżeli tak napiętnowany później wykaże sądowi, że wyrównał wszystkie należności, to fakt ten ma być również w tych samych pismach opublikowany. To odświeżenie starej hańby ma mu dać satysfakcję!

Postępowanie przy wykonaniu egzekucji jest rozmaitem, stosownie do tego, na jakie rzeczy prowadzona jest egzekucja. Przy egzekucji na majątki nieruchome można tak jak dotychczas prosić o prawo zastawu, które wykonuje się przez wciągnięcie do księgi gruntowej. Dalej można prosić o administrację przymusową, która również zapisana została do księgi gruntowej.

Projekt daje prym administracji przymusowej zwłaszcza tam, gdzie oczekiwać można, że z nadwyżek dochodu dług w krótkim czasie pokryty zostanie. W razie próby o administrację przymusową, sąd z ułożonej już przedtem listy osób znających się na administracji mianuje administratora który nie tylko, jak obecnie sekwester, ma być jedynie poborcą pieniędzy, lecz ma władzę wyłączną poczynienia wszelkich zarządzeń do najkorzystniejszego wyzyskania majątku, do rozdzielania nadwyżek i składania rachunków. Co do tej administracji przymusowej daje projekt bardzo szczegółowe przepisy. Nie tylko majątki ziemskie, ale także przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady fabryczne mogą podpaść pod administrację przymusową, tak że w miejsce właściciela wstępuje administrator, przy czym przy firmach protokolowanych zarządca wpisany zostaje do rejestru handlowego, jako jedynie uprawniony do odbierania depozytów.

Wierzyciel może jednak żądać także przymusowej sprzedaży majątku nieruchomego, na którą sąd zezwala, nie potrzebując naprzód zezwalać wierzycielowi na nabycie prawa zastawu na owym

majątku nieruchomym. Wdrożenie sprzedaży przymusowej notuje się również w księdze gruntowej; notatka ta ma taki skutek, że sprzedaż przymusowa dokonana być może na każdym następującym posiadacz i że wierzyciel, który ją wyrobił, z dochodu owej sprzedaży zostaje zaspokojony przed każdym innym wierzycielem, który nie uzyskał przed nim takiej samej notatki lub prawa zastawu. Każdy wierzyciel może się przyłączyć do zarządzanego już postępowania licytacyjnego. Więcej postanowień takich równocześnie ustawa nie dopuszcza.

Gdy licytacja jest już postanowiona, wówczas sąd egzekucyjny z urzędu dokonuje oszacowania. Cena szacunkowa nie jest jeszcze ceną wywołania; ta ostatnia — najniższa cena nie może wynosić mniej niż połowę wartości szacunkowej. Oferty niższe przy licytacji nie będą uwzględniane. Ustawa zna tylko jeden termin licytacyjny i podaje nadzwyczaj szczegółowe przepisy co do postępowania przy licytacji, jakoteż co do rozdziału kwot uzyskanych z tejże. Istniejąca już instytucja licytowania w górę, zatrzymaną zostaje i w nowym projekcie.

W sprawie ustawy o stowarzyszeniach.

Rozeszła się w ostatnich czasach pogłoska wśród stowarzyszeń niepolitycznych, humanitarnych itp., że o wszystkich zgromadzeniach tychże stowarzyszeń należy zawiadamiać władzę, co dotąd w użyciu nie było. Wobec tego nastąpiło zamieszanie, włóczenie się po sądach itp. Sądy apelacyjne wydały wreszcie zgodne orzeczenia, że wówczas tylko o zgromadzeniach należy zawiadamiać władzę, jeżeli na owych zgromadzeniach mogą być prowadzone dyskusje i mogą „uchwały“ zapadać. Zgromadzenia, na których się schodzą członkowie w celach zabawy lub wzajemnego pocieszania się, uwolnione są zupełnie od zawiadamiania policji. Atoli wobec tego orzeczenia sądów wniosła generalna prokuratura zażalenie nieważności do najwyższego trybunału, który orzekł, że o każdym zgromadzeniu bez wyjątku ma być policja przynajmniej na 24 godzin przed odbyciem się zgromadzenia zawiadomiona. W motywach podał najwyższy trybunał: „Zapatorywania pierwszej instancji nie są zgodne z ustawą. Już samo codzienne użycie słowa „zgromadzenie, stowarzyszenia“ wskazuje na to, że pod temi słowami rozumie się każde zgromadzenie, bez względu na cel tegoż. Nie ma przeto najmniejszej podstawy jakieś zacieśnione tłumaczenie słowa „zgromadzenie, stowarzyszenia“. „Rozprawy“ i „uchwały“ nie są koniecznym atrybutem każdego zgromadzenia; zawiadamianie władzy przeto jest wedle ustawy ogólnie obowiązujące i nie może być ograniczane na pewne rodzaje zgromadzeń. Nadto nadmienić należy, że dyskusje i powzięcie uchwał w niektórych zgromadzeniach należą do codziennych wypadków i nie mogą być wykluczone owe dyskusje i uchwały z żadnego zgromadzenia i przez żadną ustawę zakazane. Tak np. może po odczycie jakimś odbyć się dyskusja w sprawie tego odczytu, albo zdarza się, że przy uroczystych zgromadzeniach stowarzyszeń bywają wygłaszane mowy powitalne i dziękczynne. Wobec tego jest ugruntowane zapatorywanie, by władza dozorowała wszystkie zgromadzenia“. Dalsza część wywodów najwyższego trybunału dotyczy następujących orzeczeń sądów pierwszej instancji. Sądy te oświadczyły, że zawiadomienie jest zbędne, jeżeli na

zgromadzeniu w obecności funkcjonariusza rządu termin przyszłego zgromadzenia zapowiedziany został. Temu orzeczeniu sprzeciwia się najwyższy trybunał z powodów następujących: „Powyższe zapatorywanie sprzeciwia się jasnemu brzmieniu ustawy, by wyjątek od obowiązku zawiadamiania tam zachodził, gdzie władza przez swego zastępcę może się dowiedzieć o terminie następnego zgromadzenia. W każdym razie nie jest obowiązkiem władzy tego rodzaju uchwały przyjmować do wiadomości; prawem jej przysługującym będzie żądanie zawiadomienia jej o mającym odbyć się zgromadzeniu i zarządzenia swoje uczynić zawisłymi od wypełniania obowiązków przez przewodniczącego“.

Listy z kraju.

Tarnopol 28. marca. (*Trasa kolei podolskiej*). W obec świeżo przyjętej w Radzie państwa ustawy o kolejach podolskich jest rzeczą będącą na czasie i o znaczeniu ogólnie ekonomicznym omówienie projektu trasy mającej łączyć stację Tarnopol z południową stroną graniczną Galicji. Za przeprowadzeniem projektowanej trasy przemawiają względy wojskowo-wojenne, lecz gdy kolej ta ma być wąskotorową, drugorzędną, więc po za znaczeniem jej strategicznym, musi także spełnić swą rolę ekonomiczną. A więc celem jej ważniejszym od militarne: łączenie drobnych ognisk handlu i przemysłu, rozsianych w tej części Podola, z głównymi tętnicami ruchu kolejowego w kraju. Owóż projekt przeprowadza linię na szlaku Tarnopol-Trembowla po lewym brzegu Seretu, a więc bliżej granicy rosyjskiej i idąc łukiem dziwnie wygiętym, omija miasteczka Mikulińce, Strusów i Trembowlę każde z nich o kilka kilometrów. Wobec takiego projektu mieszkańcy całego tego powiatu czują, że będą wysoce pokrzywdzonymi, skutkiem tego 13 gmin, 8 obszarów dworskich i 122 przemysłowców założyło protest przeciw projektowi trasy takiej. A skarżą się, że trzy wymienione miasteczka mają być skrzywdzone nie na rzecz jakiegoś innego powiatu, nie na rzecz jakichś innych może siedzib handlu, lecz dla prywaty. Szkopuł to niestety stary i często się u nas powtarzający.

Oto według projektu „powinna“ iść ruta tej kolei z Tarnopola przez pola i przez kilka wsi bez żadnego znaczenia handlowego, a ponieważ (według projektu) na tak długiej przestrzeni nie ma ani jednej osady możliwej dla stacji kolejowej, więc tem bardziej charakterystyczniej chcą stworzyć ją między wsiami rzeczonemi w pustym polu i nazwać „Białą karczmą“. Zadaniem jej będzie obsługiwanie tych kilku wsi prywatnych i trzech marnych gorzelni a natomiast omija trasa najzupełniej, bo oddala się od Mikuliniec i Strusowa (o 5 kilometrów) a Trembowli (o 4 kilometry) z najzupełniejszą szkodą ekonomiczną dla tych miasteczek. Nie mówiąc już nic o znanej i coraz bardziej wzrastającej Trembowli, przedewszystkiem podnoszą mieszkańcy okolic Strusowa, że miasteczko to ma kamieniołomy tak sławne jak Trembo-welskie, a nadto młyn walcowy, przerabiający rocznie 20.000 cetn. metr. — gdyby więc towar nie mógł być ładowany dla drogi ku Tarnopolowi i dalej w samym Strusowie, lecz miał przebywać podwodową drogą do stacji o 5 kilometrów oddalonej — to jasne, że koszt produkcji miasto obró-żania się w miarę postępowej komunikacji musi byćby być większe, tem samem towar droższy. Da-



lej mówiąc o datach, podnoszą żalący się, że miasteczko Mikuliniec (pominięte najniesprawiedliwiej w projekcie) liczy 5.000 ludności silnie ruchliwej i przedsiębiorczej na polu handlu i przemysłu, czego dowodem, że przywóz i wywóz towarów wynosi 438 tysięcy cetn. metr. rocznie.

Dotychczas wywóz i przywóz towarów odbywać się musi gościńcem rządowym ku Tarnopolowi o 19 kilometrów od Mikuliniec oddalonemu, skoro więc stacja „Biała karczma“ będzie aż o 5 kilometrów oddaloną, towar będzie musiał zdążać w kierunku nie wprost wschodnim jak najbliższy kierunek komunikacji wskazuje, lecz najpierw w południowym i tak odbywać linią łamaną, drogę znacznie kosztowniejszą. Albo więc te dwa miasteczka, a za nimi cały powiat liczący 18.000 mieszkańców nie będą mogli wziąć udziału w korzyściach kolejowej komunikacji ani pod względem ruchu towarowego, ani ruchu osobowego, a ten jest także znacznym, albo korzystanie z tej kolei nastąpi przy tak uciążliwych warunkach, że dziś gdy celem zasad ekonomicznych jest obniżenie kosztów produkcji — musi nastąpić zwrot w kierunku przeciwnym. Strony interesowane w memorjałach swym, do Wydziału krajowego wniesionym, polemizują nawet z projektem tym pod względem strategicznym, bo w razie gdyby trasa poszła prawym brzegiem Seretu ze stacjami tuż obok Mikuliniec i Strusowa — wówczas od strony granicy rosyjskiej linia tej kolei byłaby chronioną nie tylko samym Seretem, lecz także licznymi lasami rozciągającymi się na znacznej przestrzeni.

Ale pomijamy ten wzgląd, bo ważniejszym stokroć jest interes ekonomiczny liczone rozsiągnięte w tej części Podola punktów handlu i przemysłu, punktów może małych, lecz zasilających swymi wytworami nie tylko kraj cały, ale i zagranicę, bo np. same dobra tylko Mikuliniec dostawiały do stacji Tarnopol w ciągu trzech lat 2000 wagonów materiału dębowego na rzecz firmy Orban & Mercier w Liege. Żadną więc miarą nie godzi się zabijać tego ruchu realnego dziś, bo stworzonego dzięki znakomitym warunkom przyrodzonym.

Oto podstawy, na których wspomniany memorjał się opiera. Interesowani mają niepłonną nadzieję, że sfery decydujące przy zatwierdzeniu tego projektu, uwzględnią skargi całego tego powiatu i słusznie — bo jeżeli istotnie kolej ta ma iść tylko przez kilka wsi jednego właściciela, a

natomiast omijać trzy dawne ogniska handlowe to wyglądałoby to na dziwne faworyzowanie interesów jednostki ze szkodą tak zaludnionego powiatu.

Stryj 29. marca. (Sokol. Kółko amatorskie. Pożegnanie dyrektora. Czytelnia kolejowa. Nieporządki w kasie chorych.) Na ostatnim walnym zgromadzeniu towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ uchwalono zorganizować straż pożarną, jakiej dotychczas nasze miasto mimo doznanej katastrofy nie posiada. Zwołano w tym celu komitet ludzi dobrej woli, a ochota z jaką się do tego zabrano daje gwarancję, że niebawem będziemy mieli własną straż pożarną. Z radością przyjęli mieszkańcy tę myśl, o tyle chętniej, że znają nieporadność czy też apatię naszych rajców. Nowy wydział krząta się około dostarczania funduszków do budowy gmachu. W tym celu ma być przeprowadzona energiczna akcja, a na początek założono kółko amatorskie, które pod dzielnym kierownictwem dyrektora i reżysera znakomicie prosperuje, rozbudzając życie towarzyskie i przysparzając znacznych dochodów na budowę gmachu. Kółko to dało już pięć przedstawień, a wykonanie ostatniego przez amatorów i amatorów zadowolilo wymagania najwybredniejszych.

Z żalem pożegnaliśmy opuszczającego nasze miasto druha dyrektora Wład. Dutczyńskiego, inżyniera warsztatów kolejowych, który z całym zapalem młodzieńczym oddawał się Sokolowi.

„Czytelnia kolejowa“ istniejąca niedawno temu tylko na papierze, dzięki zapobiegliwości jednostki i nowo wybranego prezesa inżyniera Pawła Stwiertni, pokrzepiona siłami świeżemi stoi na punkcie rozkwitu. Wygłaszane bywają raz na tydzień odczyty, urządza się wieczorki i zabawy. Członkowie czytelnicy rekrutują się z robotników warsztatowych, urzędników kolejowych, a prócz tego należy kilku z miasta. O ile się wszystkie towarzystwa rozwijają o tyle obudza niezadowolone nasza kasa chorych. I nie dziwnego, skoro prezesa nie ma, a wiceprezesem jest platny kasjer, który również w domu swoim odnajduje lokal na kancelaryj kasy chorych. Dzieją się tam rażące nieprawidłowości, wybory odbywają się przy burdach, których epilog ogłaszają wyroki sądowe. A czy wie o tem świetne ck. starostwo?

Radymno 28. marca. (Towarzystwo powroźnicze) odbyło przed tygodniem walne zgromadzenie pol-

przewodnictwem Wład. Janickiego, prezesa rady nadzorczej. Ks. Leon Pastor, dyrektor tow., odczytał sprawozdanie za r. 1892, które świadczy o niezwykłym rozwoju tego towarzystwa produkcyjnego. Zbyt towarów powiększył się w dwójnasób. Dyrekcja fabryk tytoniu we Wiedniu oddała towarzystwu dostawę wszelkich potrzebnych materiałów powroźniczych dla wszystkich fabryk tytoniowych w Galicji. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie i w Krakowie oddały mu również dostawę potrzebnych materiałów. Gal. akc. tow. handlowe, w swym centralnym bazarze założyło skład komisowy wyrobów powroźniczych i wzięło towaru za 4000 złr. 32 ct. Założono składy komisowe w bazarze miejskim w Przemyślu, tow. handlowym w Stanisławowie i tow. handlowym w Żanucie. Prywatni odbiorcy, jak dawniej tak i w tym roku darzyli towarzystwo swem zaufaniem. Książe Wład. Sapieha zapisał się na członka towarz. i złożył 1100 zł. na udziały. W ogóle sprzedano w roku 1892 towaru za 27.659 zł. 33 ct., podczas gdy w r. 1891 sprzedano za 15.660 zł. 98 ct. wa. Wyrobiono materiału surowego za 11.526 zł. 2 ct., podczas gdy w r. 1891 wyrobiono tylko za 5069 zł. 21 ct. Oprócz tego sprzedano wyrobów sieciarskich za 1463 zł. 47 ct. Starania dyrekcji co do kreowania posady instruktora ulepszonego powroźnictwa, pomyślnym zostały uwieżeńskie skutkiem. Wydział kraj. na propozycję komisji przemysłowej, przysłał do Radymna od N. roku instruktora w osobie Alberta Wegnera, który pracował przedtem po warsztatach powroźniczych w Niemczech, nadto zaś z funduszków krajowych zakupił najpotrzebniejsze przyrządy do wyrobów powroźniczych, przyrzekając zarazem dalszą pomoc, gdy tylko narzędzia te okażą się praktycznymi.

Ponieważ żalono się dość często, iż wyroby radymniańskie są za drogie w porównaniu z cenami kupców handlujących wyrobami powroźniczymi, dyrekcja postanowiła kwestję tę zbadać dokładnie i w tym celu zwołała ankietę, złożoną z rzeczoznawców, dwóch członków dyrekcji i buchaltera tow. Skutkiem tego zniżono ceny na r. 1893 o 15 prot. przeciętnie od cen zeszłorocznych. Dyrekcja przyznaje, że wyroby powroźnicze w sklepach jeszcze po niższych cenach bywają sprzedawane, stąd wczoraj jednak twierdzi, że wyroby te nie mogą być z czystego przedziwa, musi być w nich conajmniej spora przymieszka kłaków lub juty, co oczywiście nader trudnym jest do poznania. Dyrekcja chcąc sobie zapewnić dobry towar, postanowiła w roku ubiegłym wysłać członka dyrekcji, Michała Gruszkę, wraz z funkcjonariuszem magazynu w strony Sokala, Bełza i Krystynopola, gdzie

8) Wspomnienia z pobytu w Galicji

w roku 1863

przez
Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy)

Chcąc się stanowczo uwolnić od tej z dwóch stron, nieproszonej opieki, poprosiłem Elzanowskiego, aby mi jakie prywatne wynalazł mieszkanie. Wprowadzono mnie do domu hrabiny Koziebrodzkiej, zdaje mi się na placu Dominikańskim, gdzie z największą gościnnością zostałem przyjęty i mieszkałem przez cały czas pobytu mego w Krakowie. Te kilkanaście dni spędzonych w tym szanownym domu, do najprzyjemniejszych w życiu zaliczyć mogą. Niech to wspomnienie, które po upływie lat trzydziestu, mimowolnie mi się z pod pióra wyrывa, będzie wyrazem podziękia za okazaną mi życzliwość. Osobiście wyrazić jej nie mogłem, gdyż od tego czasu, ani szanownej mej gospodyni, ani jej syna spotkać nie miałem sposobności.

W domu tym poznałem się z kilkoma ludźmi wybitniejsze zajmującymi stanowiska, jak np. Józef Szujski, Karol Rogawski i inni. Codziennie też widywałem się tam ze znanym mi już oddawna Mieczysławem Pawlikowskim, który bawił czasowo w Krakowie, i wkrótce po moim wyjeździe do Lwowa, przybył również do tego miasta.

Piątego lipca przybyła do Krakowa moja żona z dziećmi. Porozumiałem się z nią pod tym względem przed wyjazdem z Królestwa. Wspominam tu o tem jedynie dlatego, iż podana powyżej data, pozostała mi dotąd w pamięci i przez porównanie z nią, mogę inne z dosyć przybliżoną podać dokładnością.

Rodzina moja zabawiła w Krakowie około tygodnia, następnie odwiozłem ją do Szczawnicy, a sam natychmiast powróciłem do Kra-

kowa. Podróż moja trwała dni trzy, tak iż od 5. do mego powrotu do Krakowa upłynęło dni 9 lub 10. Dzień więc mego powrotu przypadł na 15. lub 16. lipca.

Grabowski zawiadomił mnie, iż w czasie mojej nieobecności odebrał od Rządu narodowego odpowiedź w sprawie mojej z Seifrydem, że usprawiedliwienie moje zostało uznanem za zupełnie wystarczające, oraz, że Rząd polecił mu, aby mi wręczył wstrzymaną poprzednio nominację na komisarza pełnomocnego dla Galicji wschodniej. Dodał przy tem, iż potrzeba, abym jak najspieszniej wyjeżdżał dla objęcia swego stanowiska, gdyż przed kilku dniami, dotychczasowy komisarz Majkowski został aresztowany i tymczasowe zastępstwo, zostało powierzone jego pomocnikowi Mieczysławowi Rejowi, który jednak z powodu interesów osobistych w tych dniach musi wyjechać ze Lwowa. Naturalnie, iż oświadczyłem gotowość natychmiastowego wyjazdu.

Grabowski miał piśmienne instrukcje Rządu, co do spraw galicyjskich*) wykazujące do-

*) Dwie z pomiędzy tych instrukcyj znajdują się w tomie III. „Materiałów dla historii powstania“, pod N. 26 i 28 są one jednak niekompletne, umieszczone w niewłaściwym porządku i mylną datą zaopatrzone. Instrukcja N. 28 ma datę d. 25. czerwca i numer porządkowy dziennika sekretaryjatu Rządu 164, gdy tymczasem instrukcja N. 26 nosi numer dziennika 165, a zatem musi być najmnij o jaki jeden lub dwa dni późniejsza, w zbiorze zaś dokumentów położono na nią datę „prawdopodobnie 10. czerwca“. Otóż pismo to adresowane do pełnomocnika tj. do Józefa Grabowskiego, nie może być datowane z dnia 10. czerwca, gdyż Grabowski w tym czasie był jeszcze w Warszawie. Przybył on do Krakowa z nominacją na pełnomocnika około 20. czerwca, i był zaopatrzony w instrukcję obszerną, która mu jeszcze przed wyjazdem z Warszawy została doręczona.

Instrukcja N. 28 jest już dodatkową i po jego wyjeździe nadesłaną, a tembardziej N. 26, który od poprzedniego jest późniejszy. Takich instrukcyj dodatko-

tychczasowy ich przebieg i wskazujące postępowanie, jakiego trzymać się należało na przyszłość. Obydwaj byliśmy bardzo mało obzajomieni ze stosunkami lwowskimi, na zasadzie jednak wskazówek przez Rząd udzielonych i rozmaitych zebranych wiadomości, ułożyliśmy pewien program postępowania, który naturalnie wedle okoliczności mógł odpowiednim ulegać zmianom. Nie podaję tu szczegółów tych narad, gdyż opisane poniżej postępowanie moje we Lwowie, które było ich wynikiem, najlepiej treść ich wykazuje.

wych Grabowski w ciągu swego urzędowania odebrał kilka, co prawda najczęściej ze sobą sprzecznych i nieochowanych zupełną nieznajomością stosunków galicyjskich. Tak np. w instrukcji głównej, wręczonej w Warszawie, jako punkt najgłówniejszy, jako cel misji Grabowskiego było wskazane rozwiązanie komitetów, tak krakowskiego jak i lwowskiego i wprowadzenie do życia utworzyć się mających ludzi o ile możliwości nowych, tymczasem w instrukcji N. 26 punkt 8 czytamy: „W braku ludzi odpowiednich Wydział Galicji wschodniej może być utrzymany w swym składzie jako Rada prowincjonalna“. Czy i Rząd narodowy był tego przekonania, iż pomiędzy przeszło trzema milionami mieszkańców Galicji wschodniej, tylko pięciu, czy siedmiu ludzi zasiadających w dotychczasowym komitecie mogą być odpowiednimi. Smutne to byłoby zaiste świadectwo dla całej prowincji.

W tym samym punkcie 8 N. 26 powiedziano: „Na komisarza rządowego we Lwowie dobrana być winna osobistość widokom rządu zupełnie odpowiadająca“. W innej znowu instrukcji zamieszczonej w tym samym zbiorze pod N. 41 z d. 13. lipca w punkcie 3. wyraźnie powiedziano: „Od Jana Majkowskiego, jako komisarza Galicji wschodniej utrzymasz“. Punkt ten sprzeczny z poprzednim, równie jak i z rozporządzeniem w głównej instrukcji zamieszczonej, nie mógł być wykonany, gdyż Majkowski na kilka dni przed 13. lipca został aresztowany.

Takich sprzeczności w instrukcjach nadsyłanych Grabowskiemu, możnaby wyliczyć daleko więcej — wprowadzały go one nieraz w prawdziwy kłopot. (C. d. n.)

najlepsze udają się konopie, a ten zawarł z hurtownikiem w Krystynopolu kontrakt na dostawę przędzy na cały r. 1893. W r. sprawozdawczym zatrudnionych było 28 członków pracujących, którzy odstawił do magazynu towaru wartości 21.295 zł., czyli przeciętno każdy z członków dostarczył do magazynu wyrobionego towaru za 760 zł. Prócz tego członkowie pracowali jeszcze na własny rachunek, gdyż dyrekcja nie była jeszcze w stanie wszystkich członków przez przeciąg całego roku bez przerwy zatrudnić.

Bilans za r. 1892 jest następujący: Stan czynny kasa złr. 345-18, towar w magazynie 6686-33, dłużnicy prywatni 2518-13, dłużnicy członkowie 81-28, budowa szopy 188-13, urządzenie warstwu 151-62, ruchomości 199-05. Stan bierny: udziały złr. 2104-38, kasa chorych 216-29, Wydział kraj. pożyczki 3664-20, wierzyciele w roku bieżącym 1129-19, fundusze: rezerwowo 899-60, remuneracyjny 25, na założenie warstwu 200, na zakupno maszyn 200, dyspozycyjny 45 ent., na zakupno domu 125 zł., przewyżka w stanie czynnym czyli czysty zysk 1605-61.

W porównaniu z r. 1891 ogólny obrót kasowy zwiększył się o 24987-94, ale praca biurowa ze 4782 wzrosła do 6156 załatwień. Dyrekcję zmuszono, by z Tow. swem przystąpiła do powiat. kasy chorych, mimo przedstawień, że ma dostateczny fundusz na zaopatrywanie swych chorych we własnym zakresie. Reforma ta nie zawsze wychodzi na korzyść członków chorych, gdyż muszą oni nieraz dłuższy czas czekać na należyłość z kasy chorych jarosławskiej — podczas gdy dawniej pobierali wprost z kasy towarzystwa po 3 złr. tygodniowo prócz opieki lekarskiej i lekarstw. Aby tej niedogodności zapobiedz. Dyrekcja uchwaliła z funduszu kasy chorych towarzystwa, zaraz po stwierdzeniu choroby członka wypłacać temuż 1 złr. tygodniowo, by miał na zaspokojenie swych potrzeb, zanim należyłość z kasy chorych jarosławskiej nadesłana zostanie. Stan własnej kasy chorych wynosił 216 złr. 29 ent. Walne zgromadzenie uchwaliło absolutorjum z uznaniem za gorliwe zajmowanie się sprawami towarz. Do rady nadzorczej wybrano ks. Wład. Sapiechę. Ze względu na mnożącą się czynność biurową postanowiono rozpisac konkurs na posadę urzędnika kasowego z płacą 480 złr.

Brody 29. marca. (Stało się. Komitet wystawowy. Wieczorek Szewczenki. Przyjęcie. Wybory.) Wydział krajowy nadspodziewanie potwierdził wybór dra Leiblingera na lekarza miejskiego, którego wybór tatejsza rada pow. unieważniła. O ile wiem, ma się jeszcze sprawa ta oprzeć o Wiedeń, ale to pomoże jak umarłemu kadzidło. — W niedzielę ukonstytuował się komitet wystawowy z 30 członków pod przewodnictwem burmistrza na czele. Co właściwie powiat nasz wyszła na wystawę, tego nikt wyobrazić sobie nie umie. Chyba wyszłalibyśmy kilkunastu moskalofłów z powiatu, a z miasta niektórych „ojców“, siedzących bezczynnie na krzesłach radzieckich, niezabierających nigdy głosu, a czekających tylko na jakie wybory. — Na cześć Szewczenki odbył się w przepelnionych publicznością lokalach „Gwiazdy“ wieczorek deklamacyjny muzyczny. Po zagajeniu przez prezesa, ks. Świstelnickiego, ob. Hlibowicki miał wykład „o stanowisku, znaczeniu i zasługach Szewczenki dla literatury ruskiej“. Chór odspiewał kilka pieśni ruskich i polskich pod kierownictwem ob. Jendla. Utwory Szewczenki oddeklamowali ku zadowoleniu pp. Gajek i

1793.

U margrabiego de Loire, który jest jednym z moich przyjaciół, bez najmniejszej kwestji przy wejściu najbardziej cię uderza wysoki ton, w jakim cały dom jest trzymany, milczenie służby, pospiech lokajów uprzedzający, a wreszcie, co do rzeczy już dziwnych należy, wszyscy służący od pierwszego do ostatniego mają twarze do siebie podobne.

Wstyd mi się przyznać, ale pomimo, iż jestem obserwatorem, spostrzeżenie to uczyniłem dopiero wczoraj podczas śniadania. Jeden służący wchodził i wychodził, następnie inny, a mógłbyś przysiąc, że to ten sam, gdyby pewne szczegóły w liberji, różnica nie wielka w postawie, nie przekonywały mnie, że jest przeciwnie.

— Ach doprawdy, jakiegokolwiek imię pan wymieni — rzekłem wreszcie — ta sama twarz przy stole się pojawia i gdyby nie widziano ich razem, można byłoby przysiąc, że pański lokaj jest pańskim kamerdynerem, albo też woźnicą.

Margrabia uśmiechnął się i odparł:

— Mój przyjacielu, w usługach u mnie znajdują się sami bracia i kuzynowie. Wszyscy moi

Missona. Bardzo sympatycznie przyjęto ruskie dumki, odegrane na skrzypcach i cytrze przez ob. Jendla i Zgoralskiego. Serdecznym podziękowaniem dla publiczności za liczny udział i młodzieży za piękne wykonanie programu zakończył wieczorek prezes „Gwiazdy“. Zamierzony jest wieczorek na cześć Lenartowicza. — Do rady pow. został wybrany Tadeusz Wysocki z Uwina.

II. zjazd socjalno-demokr. partji galicyjskiej.

Kraków 29. marca. D. 25. bm. o g. 9 rano sala Rady miasta Krakowa ustrojona w emblematy robotnicze, zapelniona się uczestnikami i gośćmi zjazdu partji socjalistycznej. 50 delegatów reprezentowało 12 miejscowości, między innymi socjaliści polscy w Wiedniu reprezentowani byli przez 3 delegatów. Obrady zagał ob. Misiótek, poczem wybrano przewodniczącym ob. Mańkowskiego ze Lwowa, zastępcą ob. Englisha z Krakowa, sekretarzami Babickiego i Frenkla, tudzież komisję redakcyjną do stylizacji wniosków i rezolucyj do której weszli ob. Hudec, Obirek, Diamand, Daszyński i Misiótek.

Po wybraniu prezydium i przyjęciu bez dyskusji regulaminu obrad, pozdrowił ob. Popp z Wiednia kongres imieniem zastępstwa partji socjalistycznej austriackiej, dalej przewodniczący „Siły“ wiedeńskiej, imieniem robotników polskich w Wiedniu zamieszkałych, którzy odrębną od niemieckiej stanowią organizację, pragnącą nawiązać żywe stosunki z organizacją krajową, i ob. Mokłowski, który wydalony niedawno z politechniki lwowskiej, kończy studia w Szwajcarii, imieniem socjalistów polskich z wszystkich trzech zaborów mieszkających w Szwajcarii i socjalistów rosyjskich Plechanowa i Axeliodowa, a wreszcie ob. Diamand imieniem robotników zawodu przewozowego (koleje, tramwaje itd.) z Wiednia, którzy go do tego upoważnili.

Przystąpiono do porządku dziennego. Ob. English rozpoczął sprawozdanie z rozwoju partji i czynności komitetu agitacyjnego zachodniej Galicji. Referat ten przerwało pojawienie się na sali komisarzy policji Renkiewicza i Banacha, którzy rozpoczęli rewizję kart osób zaproszonych. Po półgodzinnem co najmniej egzaminowaniu podpisanych pięciu zapraszających, oświadczył kom. Renkiewicz, iż z powodu że skonstatowano, iż nie wszyscy zapraszający znają wszystkich zaproszonych, co nie odpowiada brzmieniu § 2. ust. o zgrom., rozwiązuje zgromadzenie. Dodać tu wypada, że pytano każdego z zapraszających o imię, nazwisko i zawód zaproszonych.

Wśród okrzyków niezadowolonia opuścili zebrani salę, komitet zaś zapraszający udał się z przedstawieniem do dyrekcji policji osobiście, tudzież telegraficznie do namiestnictwa i ministerstwa. Gdy przedstawienia u dyrektora policji nie odniosły skutku, zaprosił ob. Daszyński, redaktor czasopisma *Naprzód*, uczestników zjazdu do lokalu redakcyjnego, gdzie dalszy ciąg obrad odbył się bez przeszkody.

Ob. English przedstawił dalszy ciąg sprawozdania, wykazując na każdym kroku postęp i wzrost

służący noszą to samo nazwisko: Ledru, a są u nas od lat stu z górą... Przywiązani do nas, tak jak ja jestem przywiązany do nich... Pozostałość z czasów feudalnych, powiedziałaś może, ale ja nie idę tak daleko. Pomiędzy mną, a moimi ludźmi istnieją związki święte... ich pradziadek zabił mego!

Nie należę do takich, którzyby się dziwili, lada czemu, tym razem jednak zaciekawienie moje łatwo można było spostrzedz. Gospodarz mój tymczasem mówił dalej:

— To cały dramat, który obecnie sto lat już liczy. Dam panu w tej chwili opis jego, zachowany w naszych pamiętnikach rodzinnych.

W godzinę potem margrabia de Loire wymował z biórka pęk poślótkich papierów, które przewracał ręką drżącą cokolwiek, wybrał z pomiędzy nich pięć czy sześć kartek i podał mi je. Przeczytałem, a zapisane na poślótkich kartkach wspomnienia powtarzam, o ile możności najwierniej.

W czasach terroryzmu, Franciszek Henryk margrabia de Loire, poufały dworu królewskiego, był bardziej niż ktokolwiek skompromitowany. Zna jego i syn opuścili Paryż i Francję, skoro tylko fatalne godziny nadechodziły zaczęły, on wszakże nie uważał za możliwe ratować się ucieczką. Chiał

partji, która jakkolwiek od półtora roku dopiero jest czynną, liczy zwolenników swoich na dziesiątki tysięcy. Stowarzyszenia robotnicze rozwijają się pomyślnie, bez subwencji i patronów bogatych. Czasopismo *Naprzód* mimo licznych konfiskat, samo się opłaca i zyskuje odbiorców.

Ob. Nacher zdawał sprawę z wschodniogalicyskiego okręgu, zaznaczając ruchliwość komitetu, który we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących robotników, zwoływał zgromadzenia a nadto wysyłał reprezentantów na prowincję. Czasopisma *Siła* i *Robotnik* zawiesiła policja na wniosek prokuraturji, pod pozorem, że jest to jedno pismo pod dwoma nazwami wychodzące na przemian co tygodnia, partja w ich miejsce rozpoczęła wydawnictwo dwutygodnika *Nowy Robotnik*.

Następnie o wzroście zwolenników socjalnej demokracji i z położenia ekonomicznego w poszczególnych grupach miejscowych lub zawodowych relacjonowali poszczególni delegaci. Przytaczane obrazy nędzy i wyzysku przedstawiane przez większość przemawiających, są najlepszą ilustracją nędzy galicyjskiej. Boznański (ze Lwowa) mówił o stosunkach robotników ciesielskich, Jarośiewicz (ze Lwowa) o murarskich i kamieniarskich, Babicki (z Białej) o stosunkach wśród robotników polskich na Szląsku gorzej zorganizowanych dotąd i gorzej płatnych od niemieckich, Segeta (ze Lwowa) o robotnikach krawieckich, którym pięciokrotnie odrzucono statut towarzystwa zawodowego, Danek (ze Lwowa) o robotnikach szewskich, którzy wnoszą do zjazdu życzenie, aby wyraził opinię lub żądanie do sejmku, aby założył fabrykę obuwia, która by dała zajęcie robotnikom, Jędrzejkowski (ze Stanisławowa) wytoczył cały szereg rażących faktów nieszanowania ustawy przemysłowej, Sikora (z Nowego Sącza) i Dudykiewicz (ze Lwowa) przedstawił obraz życia robotników piekarskich i walki ich o zdobycie lepszych warunków bytu, Nacher o stosunkach robotniczych w warsztatach kolei państwowych, w której to sprawie przemawiało kilku robotników kolejowych, Lipiński (ze Lwowa) o stosunkach wśród kuźnierzy, Peszko (Przemysł) o stosunkach szewskich, Popiel (Lwów) o blacharzach lwowskich, którzy postanowili przyłączyć się do związku robotników metalowych, Obirek (Lwów) o kelnarach lwowskich, Zaborowski (Lwów) o robotnikach ślusarskich z których niektórzy młodszy zarabiają po 40 ct. dziennie i Kummer imieniem blacharzy krakowskich.

Po odczytaniu licznych telegramów i listów do kongresu, zakończono pierwszy dzień obrad. Wieczorem urządzono uroczyste przyjęcie delegatów w lokalu „Siły“, — poczem odbył się komers w lokalu Miki.

KRONIKA.

Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego uznał 25. słuchaczy winnymi przekroczenia dyscypl. z §. 1. i 4. ust. z 13. paźdz. 1849 z powodu udziału ich w demonstracjach ulicznych przed budynkiem „Gwiazdy“ i „Kasyna miejskiego“ w nocy na 2. lutego br. i zasą-

podzielić wspólne przeznaczenie przedstawicieli wielkich rodów i próbować, czy się nie uda uwolnić króla. Należał do wszystkich spisków, przewodził sekretnym zebraniom, na których omawiano najszlachetniejsze niepodobieństwa...

Aby mógł być czynnym, musiał się ukrywać. Lokaj jego, Ledru, ofiarował mu schronienie u ojca swego, stolarza, zamieszkałego w okolicach Temple. Margrabia przyjął je natychmiast, zadowolony z sąsiedztwa, którego bliskość wyzyskać pragnął przy nadarzonej okazji. W przebraniu robotnika, mieszkał tam całe miesiące, wychodząc tylko w nocy. Słyszał, jak wykrzykiwano nazwiska jego przyjaciół, prowadzonych na szafot: książąt, margrabiów, hrabiów, młodych i starych, najpiękniejsze nadzieje na przyszłość lub wspomnienia przeszłości. Bez króla życie nie miało dla niego żadnej wartości i najchętniej umarłby w dobranem towarzystwie. Ale jedne po drugich wszystkie sprzyśnięcia rojalistowskie nie udawały się jakoś... Każdego poranka ktoś wierny, ktoś mężny był poznawany, aresztowany, skazywany, rzućany do katowskiego wózka i gilotynowany... Z trzystu spiskowców, którzy zawiązali sprzyśnienie, pozostało zaledwie trzydziestu.

(Dokończenie nastąpi.)

dził trzech na nagane wobec zgromadzonego senatu akademickiego z zagrożeniem, iż w razie ponownego chociażby najlżejszego wykroczenia, zostaną wykluczeni z uniwersytetu; dziewięciu na nagane przez rektora wobec zgromadzonego senatu akademickiego, resztę na nagane przez dziekanów odnośnych wydziałów. Przeciw powyższemu wyrokowi dozwolony rekurs w przeciągu dni czterech.

Ze „Sokoła“ lwowskiego. Prezes zaprasza drużyny na uroczystość dzielenia się jajem święconym w gmachu „Sokoła“ w sobotę o godz. 7. wiecz.

Zwyczajne walne zgromadzenie (ciąg dalszy) odbędzie się w piątek 14. kwietnia br. o godz. wpół do 8. wieczorem, w sali „Sokoła“. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji skrutacyjnej. Wybór trzech członków wydziału i dwóch zastępców. Wnioski członków. W razie braku kompletu, następne zgromadzenie odbędzie się 17. kwietnia o g. wpół do 8. wieczorem przy dowolnej liczbie członków obecnych.

W „Sokole“ w Nowym Sączu odbyło się na dochód funduszu sztandarowego 21. bm. przedstawienie amatorskie. Odegrano komedję Stanisława Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa“ i Jana Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie“. Widzów było około 300, choć parter i galerja świeciły pustkami. Gra amatorów nie pozostawia tu nie do zarzucenia, a nagradzały ją żywe oklaski. Należy się przeto im i aranżerom za podjęte trudy serdeczna podzięką. Po wliczeniu czystego dochodu z tego przedstawienia do dotychczasowych składek zaokrąglił się fundusz sztandarowy do kwoty 200 złr. i jest nadzieja, że „Sokol“ nowosądecki wkrótce własny sztandar otrzyma.

Z życia Sokolów. „Sokol“ złoczowski na walnym zgromadzeniu 26. bm. powziął uchwałę przystąpienia do związku polskich towarzystw gimnastycznych, mianując delegatami na zjazd L. Krobickiego, J. Karabińskiego i A. Misky'ego, tudzież wybrał przewodniczącym L. Krobickiego, zastępcą przewod. J. Karabińskiego, wydziałowymi Fr. Ks. Dębickiego, dra Lud. Heynego, J. Zysia-ka, Al. Misky'ego, Edw. Schäffera i dra Eust. Zaleskiego, zastępc. wydziałowych Fr. Jedrysiaka, J. Gaya i J. Grabskiego, do komisji rewizyjnej J. Grabowskiego i K. Jaroszewskiego. Wydział „Sokoła“ ukonstytuował się wybierając skarbnikiem Fr. Ks. Dębickiego, sekretarzem Misky'ego.

„Sokol“ w Jaworowie na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, odbytem w sobotę 25. bm., postanowił jednogłośnie przystąpić do związku polskich towarzystw sokolich, a na pokrycie połączonych z tem ciężarów podwyższyć wkładkę miesięczną z 25 centów na 35 centów. Zarazem wybrano delegatów i udzielono im instrukcyj co do niektórych postulatów.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło urzędnikowi kolei państwowych w Krakowie, p. Edwardowi Rosenbaum na zmianę nazwiska na Roliński.

Zmarli. Z powiatu płockiego donoszą o zgonie Władysława Wernica, właściciela dóbr Zalesie i wielu innych. Sp. Władysław Wernic cieszył się poważaniem pomiędzy obywatelstwem okolicy i miłością oficjalistów, dla których był łagodnym i wyrozumiałym opiekunem. Pozostawił olbrzymi majątek jednemu synowi małoletniemu.

We Lwowie Marja Sklepińska, żona aptekarza, lat 27, i Zofja Kostecka, wdowa po prezydencie sądu obw. lat 63.

Wystawa sztuk pięknych będzie zamknięta dla publiczności w dniach 31. marca, 1. i 2. kwietnia tj. przez wielki piątek, sobotę i niedzielę.

Przeciw traktatowi ekstradycyjnemu, zawartemu między Stanami zjednoczonymi a Rosją co do wydawania przestępców politycznych rozpoczęli wolnomysłni Amerykanie wraz z emigrantami rosyjskimi w Ameryce i Anglii usilną agitację.

Jerzy Kennan, znakomity „odkrywcą“ okrucieństw czynowników carskich w Syberji, leży obecnie złożony ciężką chorobą w Washingtonie. Choroba znakomitego publicyisty pochodzi z nadmiernej pracy.

Wydatki Prus na szkolnictwo. W r. 1891 wydały Prusy ogółem na szkolnictwo 232,526.000 marek, a to na uniwersytety 14,117.000 marek, na wyższe zakłady naukowe 31,309.000 marek, na szkoły ludowe 117,100.000 m., na szkoły fachowe 10,000.000 marek. A więc na głowę przypada 7-76 marek, gdyż ludność Prus wynosi 29,955.281 mieszkańców.

Falszercz weksli. W Wiedniu przyaresztowano młodego oficera rezerwowego, Rudolfa Treuera, który sfalszował weksli na sumę 9000 złr. Miał on stosunki z pewną spiewaczką z Orfeum Pertla, i na nią tak się szastał, że aż weksle falszował.

Samobójstwo popełnił w Wiedniu radny m. Otto Joeller, człowiek zamożny. Zastrzelił się w przystępie melancholji.

Pogrzeb Fischhofs odbył się 28. bm. w Wiedniu przy wielkim udziale publiczności. Wieńce od najrozmaitszych stowarzyszeń oraz przyjaciół zmarłego złożono na dwóch karawanach. Centralny związek demokratyczny reprezentował prezes dr. Kronawetter w otoczeniu około 600 członków. Zjawili się też pomiędzy innymi niektórzy wybitniejsi członkowie Rady państwa, stowarzyszenia lekarzy, dziennikarzy, przemysłowców itd. Wstęgi całunu trzymali prof. Suess, dr. Kronawetter, prof. Warhanek (prezjd. „Concordii“) budowniczy miejski Stiasny, wiceprezjdent centralnego związku demokratycznego Fraenkel, oraz prezesowie demok. stow. po dzielnicach. Nad grobem przemówił pierwszy prof. Suess, Powiedział on pomiędzy innymi, że od wspaniałych chwil 1848 dzieli dawnych uczestników walki o wolność morze rozczarowań. Długo trzeba było bojować, ażeby znaleźć podwaliny swobody obywatelskiej, a rozwój myśli postępowej jest nader powolnym. Po nim zabrał głos dr. Kronawetter, podnosząc zasługi Fischhofs około wzajemnego pojednania się ludów. Pozytywnego skutku wprowadzić nie odniesiono, a czasy nasze są najlepszym dowodem, jak nisko upaść może społeczeństwo, jeżeli zatraciło wiarę w ideały. Lud stał się łupem ambitnych karierowiczów, a ciemnota i reakcja rozbudzają chciwość mas. Mowę swą zakończył dr. Kronawetter zaznaczeniem, że ideały, którym hołdował Fischhof nie zamary jednak zupełnie, żyją one w znanym odłamie społeczeństwa i że członkowie tow. demokratycznego nie przestaną walczyć za nie. Przemawiał jeszcze prof. Warhanek, podnosząc zasługi zmarłego na polu dziennikarstwa.

Z Petersburga donoszą, że kary za udzielanie sakramentu małżeństwa przez ewangelickich lub katolickich księży osobom, które zawarły śluby z prawosławieniami, zostaną jeszcze bardziej zaostrzone. Odnosny projekt będzie niebawem przedłożony Radzie państwa.

Israelici osiedli w Syberji oraz w innych stronach państwa otrzymali polecenie opuszczenia dotychczasowych swoich siedzib i przeniesienia się do okręgów przeznaczonych dla ludności żydowskiej.

Z Londynu donoszą: Zakończył się nareszcie po dziesięciodniowych posiedzeniach skandaliczny proces baronostwa Howard de Walden, w którym żona żądała rozłączenia „a mensa et toro“, uzasadniając swoją prośbę systematycznym i brutalnym okrucieństwem męża — mąż zaś żądał absolutnego rozvodu, oskarżając żonę o wiarołomność małżeńską; spólnikami jej winy mieli być: kapitan Winter i francuski hrabia de Madre. Lat temu 19 baron i par królestwa zjednoczonego, Howard de Walden, skuzynowany z księżącym domem Portland, poznał młodzieńką 17-letnią i piękną miss Powles, córkę niezamożnej rodziny obywatelskiej. Baron liczył wtedy lat 42 i... miał reputację nałogowego pijaka. Umiał jednak ukrywać się z nałogiem, a po śmierci ojca panienci, zdołał przekonać jej matkę, że pogłoski były dziełem ludzkiej złośliwości; oświadczył się i został przyjęty. Wyznała baronowa otwarcie w ciągu procesu, że wyszła za barona, nie mogąc się oprzeć ponęce bogactw i starożytnego tytułu. W trzy miesiące po ślubie lord Howard uprzykrzył sobie jarzmo życia przywoitego: zaczął poniewierać żonę, znęcać się nad nią wszelkimi sposobami, okładał ją kulakami, upokarzał przed służbą, nazywał ją i jej matkę wyrazami nie do powtórzenia; pił zaś po całych dniach i nocach. Nie dość na tem wszystkim! Ów siódmy baron Howard de Walden zabronił żonie odwiedzać te domy, z którymi sam był spokrewniony, które jednaknie zapraszały go, z powodu, że, jak w sądzie zeznał sam książę Portland, „miał nawyknięcia plugawe.“ Kiedy jednak nieszczęśliwa, nie zważając na ten zakaz pijaka, wyjechała do Welbeck, siedziby księcia; kiedy ztamtąd wróciła w towarzystwie macechy księcia a mężowskiej ciotki, lady Bolsover, nędznik oskarżył obie panie przed własną służbą o niewysłowione zbrodnie i wzbronił żonie przystępu do domu i do jednego dziecka. Nakoniec, udowodniono w procesie, że baron rozpoczął tualetę swej osoby przy otwartym oknie, naprzeciwko okien domu, zamieszkałego przez znane w najlepszych kołach panie (wdowę z córkami). Lady Howard opuściła więc z dzieckiem dom mężowski. Było to przed dwoma laty. Niemogąc starać się o rozwód — bo do tego trzeba mieć w Anglii dowody wiarołomstwa — postanowiła, za zgodą familji męża, uzyskać sądową sankeję rozłąki, a to tem więcej, ponieważ baron odmówił jej wszelkiego dochodu. Zaznaczamy, że lord Howard ma dziś około 6000 ft. sterl. rocznego dochodu, a będzie miał lada dzień 120.000, kiedy, po śmierci starszki, lady Bolsover, zostanie prawnym spadkobiercą nieruchomości londyńskich, należących do familijnych posiadłości książąt Portlandu.

Dowiedziawszy się o decyzji żony, baron albo przepił dwie nędzne osobistości, albo skorzystał z ich chciwości, upozorowanej złośliwym zamiarem, i... zażądał rozvodu. Była garderobiana baronowej spiknęła się z byłym kamerdynerem hr. de Madre, oboje wymyślili długą

serję rzekomych dowodów oczywistej winy młodej mężatki. Owe figury w sądzie opowiedziały pod przysięgą okropne brudy. Baronowa przywołała świadków, których zeznania nie tylko ją oczyściły z najlżejszego cienia zarzutów, lecz odkryły powody spisku: garderobiana oddała była lady Howard w Pau, wprost z hotelu, bo nie mogła zamknąć oczu na stosunek służącej z kamerdynerem hrabiego, który bawił w tym samym hotelu. Co zaś do kapitana Wintera, to tylko tyle udowodniono, że jest on narzeczonym siostry baronowej.

Sąd więc rozłączył tak fatalnie niedobrane małżeństwo, skazał barona na poniesienie wszystkich kosztów, odebrał dziecko, oddał opiece matki i rozporządził, aby lord Howard spłacał żonie dożywocie w sumie 2.500 ft. szt. Syn, jako prawny spadkobierca ojca, będzie miał oczywiście dochody osobne. Krzywoprzysięgłych świadków pociągną władze do odpowiedzialności.

Cholera w Galicji. *Gazeta urzędowa* donosi: „W Żaluczu, wsi powiatu borszczowskiego, położonej tuż nad Zbruczem, wydarzyły się 26. bm. trzy wypadki cholery, z których dwa skończyły się tegoż dnia śmiercią, trzeci zaś z dotkniętych słabością wyzdrowiał. Od tego czasu, tj. od czterech dni nie zdarzył się już żaden więcej wypadek zapadnięcia. W Żaluczu przedsięwziął natychmiast rząd krajowy wszystkie środki ostrożności; na miejscu bawi już od 3-miesiący lekarz wydelegowany przez rząd, a w tych dniach wydelegowano tam komisarza starostwa. Wobec tego wykluczona jest obawa, by sporadyczne te wypadki mogły przybrać szersze rozmiary.“ *Fremdenblatt* pisze, iż „rząd krajowy zarządził natychmiast wszystkie środki celem izolowania Żalucza i można się spodziewać, że uda się wstrzymać dalsze rozszerzenie cholery, tem więcej, że władze galicyjskie nadzwyczajnych dokazały rzeczy przy walce z cholera w zeszłym roku“.

Podobne środki ostrożności zarządził natychmiast w Kudryńcach, wsi położonej obok Żalucza, gdzie wydarzyły się dwa wypadki cholery z lekkim przebiegiem.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę Aug. Ehrlicha prow. sekretarzem pow.

P. Henryk Kowarzyk, autor. inżynier górniczy z siedzibą w Niedzieliskach koło Jaworzna, złożył przepisana przysięgę.

Święcone. Dyrekcja stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej zaprasza swoich członków na Święcone, które się odbędzie w sobotę, 1. kwietnia o g. 9. wiecz. w lokalu własnym.

Odstąpienie pomnika Mickiewicza. Autorem nagrodzonej czwartą nagrodą kantaty jest dr. Karol Zepkowski. Komitet ogłasza konkurs na napisanie muzyki do jednej z tych czterech kantat. Wybór pozostawia się kompozytorom. Utwór muzyczny ma być na chór męski z towarzyszeniem instrumentów dętych.

Pp. kompozytorowie otrzymają na żądanie od dra Władysława Wilkosza cztery nagrodzone utwory. Nagroda za utwór muzyczny oznaczona jest w kwocie 200 złr. Termin konkursu do końca maja br. Utwory muzyczne mają być nadsyłane na ręce dra Władysława Wilkosza.

Sekcja muzyczna wystawy powszechnej krajowej wypracowała pod przewodnictwem dra Aleksandra Tchórznickiego bardzo zajmujący i obfity program. Pomędzy innymi uchwalono udać się o napisanie kantaty na otwarcie wystawy do p. Władysława Żeleńskiego, do p. Zygmunta Noskowskiego zaś o uverturę uroczystą na instrumenta dęte. (A gdzie Henryk Jarecki?) Obydwaj wybitni artyści nasi, jak się tego z góry spodziewać należało, oświadczyli gotowość złożenia w właściwym czasie żądanych utworów.

Raut dziennikarski. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Merunowicza pierwsze posiedzenie komitetu, zajmującego się urządzeniem rautu na dochód Towarz. wzajemnej pomocy dziennikarzy polskich. **Raut odbędzie się 25. kwietnia** tj. zaraz z początkiem sesji sejmowej. Komitet składający się z kilkunastu reprezentantów wszystkich sfer Lwowa podzielił się na 3 sekcje: na gospodarczą, finansową i artystyczną. Sekcje zbiorą się dziś o godz. 8. wieczór w kasynie miejskiej na posiedzenie.

Raut zapowiada się świetnie.

W wielki piątek tj. dzisiaj w kościele Dominikanów wykona lwowskie towarzystwo spiewackie „Lutnia“ następujące utwory choralne męskie. Mozart: „Ave verum corpus“. Antonio Lotti: „Vere languores“ Moniuszko: „Ojciec nasz“. Gregorio Allegri: „Miserere mei Deus“ (psalmy wielkopostne). Początek o godz. pół do 5 po południu.

Wyroki prasowe. Pod tym tytułem donosi *Gazeta Lwowska* w nrze 73, na str. 9, Marja Mysków z Rzepniowa została uznana głupkowaną.

Jedwocha Babij 2 v. Buzdygan z Lądziekiego za marnotrawczynię uznana została.

Mikołaj Wiktorowy cieśla z Zwyżnia został uznany marnotrawcą.

Mikołaj Dmytrów syn Onufrego z Rosohatego uznany przez świetny sąd obwodowy w Sanoku umyślnie niedołączył.

Ciekawa rzecz, dlaczego *Gazeta urzędowa* idiotów tych i głupkowatych unicestwia aż wyrokami prasowymi.

Myłki drukarskie wkrały się do wczorajszego sprawozdania ze zgromadzenia stowarzyszenia urzędników. Zamiast nazwiska radca sąd. Kernia powinno być Kiernig, a zamiast K. Gacka ma być K. Gracka.

Morderstwo. W wagonie kolejowym I. kl. znalezione w Codogno we wtorek zastrzelonego barona Gottfrieda Meyera-Hohenberg, porucznika w marynarce austriackiej, syna zmarłego w roku 1877 pułkownika 7. pułku p.

Oflary złożone w naszej administracji Dla głodnych dzieci dr. Ł. 1 zlr. Dla Chwałkowej dr. Ł. 1 zlr.

Ankieta dla reformy wyborczej gminnej dla 30 większych miast.

D. 27. i 28. bm. odbyły się w gmachu sejmowym posiedzenia ankiety, zwołanej przez Wydział kraj. dla reformy ordynacji wyborczej dla 30 większych miast, dla których w r. 1891 wydana została ustawa gminna.

Jako substrat do obrad służyły ankiecie: projekt zmiany ordynacji wyborczej gminnej, opracowany przez dr. Piekosińskiego, oraz materiały opracowane przez krajowe biuro statystyczne, obejmujące obszar zabudowania i ludność większych miast w Galicji.

Ankieta uchwaliła wprowadzić następujące zmiany w ordynacji wyborczej gminnej dla 30 większych miast: Wniosek radcy Michalczewskiego, aby przyznano prawo wybieralności także odpowiedzialnym redaktorom pism czasowych treści politycznej i naukowej — nie utrzymał się, podniesiono bowiem iż ci, którzy figurują jako odpowiedzialni redaktorowie, nie zawsze są kierownikami pism. Natomiast postanowiła ankieta przyznać prawo wybieralności technikom, którzy na jednej z wyższych szkół technicznych egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli; wreszcie kandydatom notarialnym, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notarialnej ustawą przepisane. Dalej prawo wybieralności ma być przyznane również urzędnikom powiatu i gminy.

Od prawa wybierania i wybieralności wykluczeni zostają także ci, którzy z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo trwa. Postanowienie to musiało ulec zmianie z powodu późniejszego wydania noweli do kodeksu karnego z 15. listopada 1887.

W ustępie o wykonaniu prawa wybierania, postanowiono jako zasadę, iż niewiasty głosować mogą przez pełnomocników, a żonę żyjącą z mężem zastąpić może mąż. Zmiana ta ma na celu dać możliwość żonie zastąpienia się pełnomocnikiem. Każdy uprawniony głosować może w imieniu własnym tylko raz jeden, choćby mu prawo głosowania z różnych tytułów przysługiwało. Pełnomocnik może jednego tylko zastępować uprawnionego, natomiast prawny zastępca może zastępować i kilka osób jego zastępstwem podlegających. Prawo obieralności do rady gminnej mają mieć nie jak dotąd ci, którzy 24 lat, ale ci którzy 30 lat ukończyli i muszą mieć sami prawo wybierania i zamieszkiwać w gminie.

Do wyjątków stanowiących niemożność wyboru, zaliczyła ankieta także osoby, zostające w stosunkach prawnych z gminą, jako przedsiębiorcy, dostawcy lub dzierżawcy, a to dopóty, dopóki ten stosunek trwa i rachunki ztąd wynikiem ostatecznie załatwione nie będą. Od prawa obieralności wykluczone być mają również osoby, które popadły w śledztwo sądowe z powodu przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń §§ 501, 604, (511), 512, 515, 516 ust. karnej wskazanych, lub jeśli do ich majątku konkurs ogłoszony zostanie, na czas, dopóki trwa postępowanie karne lub krydalne.

W rozdziale o przygotowaniu do wyborów, uchwaliła ankieta wprowadzić postanowienie, aby spis członków gminy, uprawnionych do wyborów, był przy magistracie stale utrzymywany i uzupełniany. Termin do wnoszenia reklamacji przeciw

tak uzupełnionemu spisowi, ma być przez magistrat rok rocznie ogłaszany. Obok imienia i nazwiska każdego uprawnionego ma być dokładnie wyszczególniony tytuł lub tytuły, na których jego prawo głosowania jest oparte.

Stosownie do statutu, ustawa wyboreza gminna dopuszcza ewentualne utworzenie nawet 2 kół wyborczych. Ankieta postanowiła jednak utworzenie 3 kół wyborczych. Podział na koła pozostawiono bez zmiany z tą jedynie korekturą, iż ci wyborcy z tytułu osobistej kwalifikacji, którzy zaliczeni byli dotąd do trzeciego koła, zaliczeni być mają do drugiego koła.

Następne posiedzenie ankiety odbędzie się dziś.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kołomyja 30. marca. Walne zgromadzenie wyborców z większej posiadłości, wysłuchawszy sprawozdania posła Wielowiejskiego co do przemówienia ministra Steinbacha w sprawie moralności podatkowej ludności galicyjskiej, uchwaliło wyrazić ubolewanie i oburzenie z powodu tego przemówienia, niesłusznie krzywdzącego ludność Galicji.

Wiedeń 30. marca. Albert Rotszyld ofiarował na szpital dla chorych na raka milion zł.

Kopenhaga 30. marca. Deputacja duńskiej ligi pokoju wręczyła królowi adres zaopatrzone przeszło 200.000 podpisami. Na odpowiednią przemowę przewodniczącego deputacji odparł monarcha, iż i on także pragnie gorąco, aby spory międzynarodowe nie były już dzisiaj rozstrzygane orężem; nie ma wszakże nadziei, aby odniosła jakikolwiek skutek jego inicjatywa co do załatwienia spornych kwestyj z pomocą sądów polubownych. Gdyby jednak które z mocarstw zechciało stanąć na czele ruchu popieranego przez ligę pokoju, król i jego rząd niezawodnie nie poskąpią swojej pomocy.

Temeszwar 30. marca. Pop rumuński z Sossii Wacław Prohab zamordowany został w sposób skrytobójczy przez swego syna adoptowanego, który poprzedniego dnia przegrał proces wytoczony ojcu. Mordercę aresztowano.

Paryż 30. marca. Spiewaczka operetkowa Mealy dopuściła się tu szkaradnego czynu. Chórystkę, która wrzekomo miała kolportować zle o niej wieści, wywołała z garderoby, kazała ją przytrzymać garderobianie i pilnikiem od paznogi zeszpeciła jej twarz w brutalny sposób. Spiewaczka stanie przed sądem karnym.

Rzym 30. marca. Ponieważ Berardi ciągle jeszcze nie chciał przyjmować pożywienia, przeto musiano się zwrócić do sztucznego sposobu karmienia go. Poddano go ponownie pod obserwację psychiatryczną. Uczyniono też zadość jego żądaniu, aby mu przyprowadzono kapłana, któryby go wyspowiadał.

Wiedeń 31. marca. Zawiązało się tu stowarzyszenie socjalno-polityczne wyborców. Celem stowarzyszenia są reformy socjalne. Członkami są zamożniejsi wyborcy.

Giełda. Z powodu wycieczek *Norddeutsche Allg. Zeitung* przeciw Francji i z powodu *niepomyślnych wiadomości z Galicji o cholery*, kursa spadły znacznie.

Kredyty 358'50, lenderbank 262, renta majowa 98'80, węg. renta złota 1115'90, ruble 127.

Zagrzeb 31. marca. Na uniwersytecie tutejszym utworzono katedrę dla węgierskiego języka i literatury.

Berlin 31. marca. Atak *Nordd. Allg. Ztg.* na Francję, uważają tu za manewr, mający na celu wywarcie presji na parlamencie, by tenże uchwalił ustawę wojskową, inni traktują ten atak jako manewr giełdowy. Faktem jest, że tutejsi wielcy spekulanci giełdowi na 24 godzin przed pojawieniem się artykułu, znali treść tych elukubracyj.

Paryż 31. marca. *Ministerstwo Ribota upadło* z powodu zatargu Izby posłów z senatem, który przedsięwziął wiele zmian w uchwalonym budżecie. Między innymi skreślił senat podatek od napojów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby wniósł referent budżetu Lockroy, by uchwalono budżet w pierwotnej formie uchwalonej przez Izbę, przyczem ostro zaatakował senat.

Min. skarbu Tirard wystąpił w obronie senatu.

Socjalista Salis również zaatakował senat, domagając się dymisji ministerstwa.

Nastąpiło głosowanie, w którym ministerstwo otrzymało 242 głosów, przeciw 247. Wskutek tego,

opuszcza natychmiast całe ministerstwo salę posiedzeń i zgłosiło dymisję, którą przyjęto.

Wieczorem odbyło się ponowne posiedzenie, na którym przedłożono Izbie dwumiesięczne prowizorium budżetowe. Izba uchwaliła jednak budżet tylko na jeden miesiąc, zastrzegając sobie wolną rękę wobec przyszłego nowego ministerstwa, na wypadek rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Również wieczorem odbyło się posiedzenie senatu. Wśród ogromnego naprężenia uchwalił również senat jednomiesięczne prowizorium budżetowe, poczem odroczył się do soboty, zaś Izba do wtorku.

Krają pogłoski, że do ministerstwa wejdą wyłącznie nowe osobistości. Parlament ma być rozwiązany.

Lille 31. marca. Spłonęła dzisiejszej nocy część arsenału tutejszego. Materiał przeznaczony do fabrykacji naboju melinitowych, jakoteż wszystkie dotychczas w tajemnicy przechowywane instrumenty, zniszczone. Szkodę obliczają na milion franków.

Sofja 31. marca. Ks. Ferdynand bułgarski wyzdrowiał zupełnie.

London 31. marca. W miejsce Pageta zamianowany będzie ambasadorem angielskim w Wiedniu sir Monson.

Izba niższa uchwaliła 163 głosami przeciw 75 wniosek Gladstona, na mocy którego rząd zastrzeżenie sobie zaraz po świętach wielkanocnych wtorki i środy każdego tygodnia, dla spraw wyłącznie rządowych, wyznaczając zarazem home-rulowi każdym razem pierwszeństwo przed wszelkimi innymi sprawami.

Balfour nazwał wniosek ten niesłychanym targnięciem się na przywileje Izby niższej.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms). **Opera.** Sędziwa „Lunaticzka” Belliniego, owa starszuszka konwencjonalna z stereotypowymi loczkami i w poważnym czepeczku, który dawno już z mody wyszedł, doczekała się na scenie lwowskiej onegdaj wznowienia a dodajmy — jak na taką starszuskę szczęśliwego.

W partii tytułowej panna Biondelli u schyłku sezonu operowego, onegdaj po raz pierwszy zasłużyła na zupełne uznanie. Gra piękna, ujmująca, śpiew szlachetny i czysty (pominawszy scenę ostatnią), podbiły od pierwszej chwili słuchaczy, którzy z całą sympatją traktowali artystkę, jak na to w zupełności zasłużyła.

P. Myszuga spiewał Elwina mimo lekkiej niedyspozycji, świetnie. Jemuto obok panny Biondelli i p. Jeromina (który doskonale odspiewał partję brabiego) zawdzięcza publiczność zebraną onegdaj w teatrze, że nietylko się nie zniecierpliwiła, szablonowem *um-tam-tam* akompaniującej orkiestry, ale nawet z pewną satysfakcją wysłuchała banalności wokalnych, które płytka melodyką chwilały miłe uchu darzyły.

Na bezwzględną pochwałę zasługują tym razem chóry, należycie i umiejętnie wyćwiczone.

„Wisła”. Znakomitego tego kwartalnika etnograficznego, który stanowi chlubę nauki polskiej i w ogóle słowiańskiej, wyszedł właśnie zeszyt czwarty tomu VI. i zawiera następujące artykuły: Iw. Franko, „Bajka węgierska” W. Potockiego i „Psia krew” z dodatkiem „O pochodzenia Attyli”; dalszy ciąg przekładu dzieła M. Toeppena „Wierzenia mazurskie”; W. Nałkowskiego dokończenie „Kroniki geograficznej za r. 1891”; St. Ciszewskiego dalszy ciąg znakomitego zestawienia bibliograficznego „Folklorystyka chorwacko-serbska”; ks. Wł. Siarkowskiego „Przyczynek do materiałów o stroju chłopskim XVI. wieku”; Szczęsnego Jastrzębowski „Notatki etnograficzne ze wsi Krzywowa w gub. Lubelskiej”, znakomitą pracę prof. Brücknera „Z przeszłości gwar polskich”, zawierającą nieznanne dotychczas teksty polskie z XV. i XVI. w.; dr. Wład. Olechnowicza odczyt „Szlachta i włościanie, przyczynek do charakterystyki antropologicznej ludności gub. Lubelskiej”; P. Mikławca „Z kraju Słowieńców”, dr. Lud. Czarkowskiego „Prowincjonalizmy w gwarach ludowych” i S. C. „Próbki poezji ludowej chorwacko-serbskiej”. W dziale poszukiwań podnieść należy komunikat Konst. Przędzieckiego z kwestjonarjuszem co do tego, „jak sobie nasz lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego. P. Ciszewski zaprasza do zbierania materiałów, a mianowicie wierzeń i pieśni ludowych o Szwedach, Tatarach i Turkach. Dział bibliografii, krytyki i wiadomości bieżących jest nadzwyczaj obfity. P. Wł. Nostkowski ocenia pochwlebnie „Galicję” Limanowskiego, Karłowicz wypowiada kilka bardzo trafnych uwag o studjach folklorystycznych Tillego i Gaidoza. Pobieżne to zestawienie nie daje jeszcze wcale wyobrażenia o całym bogactwie numeru. Popieranie *Wisły* przez jak najliczniejszą prenu-

merate powinno być dla inteligentnych Polaków, miłujących swój kraj i swój lud, rzeczą obowiązku patriotycznego.

Doroczna wystawa w wiedeńskim Künstlerhausie otwartą została 28. bm. wśród wielkiej okazałości i przy udziale najwybitniejszych osobistości ze świata naukowego, artystycznego etc.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

ZYSMUNT BOLECHOWSKI

towarzysz drukarski

członek stow. „Gwiazda“ i Tow. drukarsk. „Ognisko“ zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami we środę dnia 29. marca 1889 r. w 26 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 31. marca 1893 o godz. 6. popołudniu z domu przy ulicy Głowińskiego 1. 7. na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pograżony ojciec wraz z rodziną kolegów i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 30. marca 1893.

MARIA SKLEPINSKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła we czwartek dnia 30. marca 1893 r., w 27. roku życia.

W smutku pozostały mąż wraz z synem zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 1. kwietnia b. r. o godzinie 8. po południu z domu pod 1. 2. przy ulicy Grodzickich na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 30. marca 1893.

„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.

Choroby weneryczne

wpławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia S. Ulrich od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska 1. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarium umiarkowane.

Zofia z Lewickich KostECKA

urodzona 1830 r.

wdowa po prezydencie c. k. Sądu obwodowego i właścicielka realności we Lwowie, zaopatrzona św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach przeniosła się dnia 29. marca 1893 o godzinie 6. wieczór do wieczności

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 1. kwietnia 1893. o godzinie 12. w południu z domu pod 1. 1 ul. Kościelna na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zaprasza.

Lwów dnia 30. marca 1893.

„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.

DR. LINK, operator

mieszka od 29. marca przy ul. Kopernika 1. 3. obok apteki Mikolascha.

Do numeru dzisiejszego załącza się Cennik M. Hillich, zakładu ogrodniczo handlowego we Lwowie, ul. Piekarska 1. 25.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Zdzisław Szydłowski

ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczba 5.



Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki

J. SCHONTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk.

Zwracamy uwagę właścicieli

Obligacji zagranicznych

jako: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.

Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Adwokat Dr. Maksymilian Kraus b. c. k. koncypient Prokuratorii Skarbu otworzył kancelarię adwokacką we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 1. 7.

BENEDYKT KOPERNICKI optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewiklery, lornety, binokle, dalekowskazy, barometry, ciepłomierze, Anometry, mikroskopy, lupy, kompas, pasy, rajscągi, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Pociągi pozp., Pociągi osobowe, and Ze Lwowa odchodzi. Lists train routes and times to various destinations like Kraków, Muszyny, Podwołoczysk, etc.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu... Formy, tortownice, blachy do ciast... HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI... Tutki cygaretkowe nieklejone... po zniżonych cenach sprzedaje... Lucier pomadka do lukrowania ciast... Młody człowiek z dobrym utrzymaniem...

Znana z dobroci stara żytnia wódka Prababka... Ekspedycytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznym... Buraki patewne i ćwikłowe do sprzedania... Najlepsze tutki (Gilzy) nieklejone... Skrypta rachunkowości ogólnej i handlowej przemysłowej... Subjekt do handlu paramentów kościelnych... Panna (katoliczka) umiejąca szyć...

S. PIELECKI, LWÓW pierwszorzędnym i najtańszym magazynem broni i przyborów sportowych UWIADAMA P. T. pp. CYKLISTÓW i mających zamiar kupienia bicykla... H. BOCK i K. GREGER z Wiednia. SPAREBROOK, NEW-RAPID, METROPOLITAN MACHINISTS, RI CHARDS et Comp. „RUDGE“, „EN-FIELD“ z Anglii.

Klemens Branarski, piekarz z Nadwornym, który 28. bm. wieczór o 1/2 8 zamienił waliskę w omnibusie... Ser szwajcarski, całkiem tłusty w cegiełkach po 3 do 4 kilogr... Asystent farmacji lub młodszy magister znajdzie natychmiastowo umieszczenie w aptece w Lwowie... Nauka języków obcych, metodą konwersacyjną... Biuro koncesjonowanego budowniczego... Zgubiono d. 18. bm. zegarek...

Poszukuje się kupna kamienicy we Lwowie wartości 35—50 tysięcy ztr. Oferty nadsyłać pod lit. M. K. Centralne biuro ogłoszeń Lwów Kopernika 11. 751... Jestem ojcem bezcznej rodziny nie mogącej takowych wyżywić... Poszukuje magistra farmacji jako współpracownika do Drogerji w Przemyslu... Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem... Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu... 6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406... Korespondencje prywatne. Stokrotne dzięki za krótką chwilę szczęścia rozkoszy Kiedyż znówu? Oby jaknajrychlej. Na święta jedziemy na dziesięć dni, zatem czekam listu dwunastego. Życzę świąt możliwie przyjemnych, ściskam całuję oczekuję moje pysio, kochająca Wanda Zab.

Obwieszczenie.

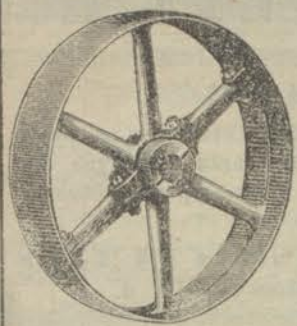
Gmina Ulwówek powiat Sokal buduje murowaną cerkiew w drodze publicznej licytacji za pomocą ofert pisemnych.

Licytacja odbędzie się 17. kwietnia 1893 o godzinie 2. popołudniu w kancelarji gminnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się 12.000 złr. Wadium 1200 złr. złożyć należy przed licytacją w ręce komitetu parafialnego gr. kat. obrządku, jakoteż warunki licytacji przejrzeć można.

**Od komitetu parafialnego
gr. kat. obrządku w Ulwówku.**

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuchnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

AWIZO!

Lwowski Eksport piwa w butelkach Lwów, ulica Sykstuska 1. 8. uwiadamia Szanowną Publiczność, że utrzymuje od dziś i nadal obfity Skład Win austriackich, węgierskich, włoskich i zagranicznych i dla wygody Szanownych Odbiorców takowe dostarcza do domu.

Zwracamy w szczególności uwagę na następujące gatunki:

- | | | |
|----------------------------|----------------|-----------|
| 1. Hegyalja | butelka wielka | po 50 ct. |
| 2. Erlawskie wino czerwone | „ „ | po 50 ct. |
| 3. Dalmatyńskie | „ „ | po 45 ct. |
| 4. Klosterneuburger | „ „ | po 50 ct. |
| 5. Włoskie (wyspa Kapri) | „ „ | po 46 ct. |

Wina nasze, tanie a dobre zapewniają nam licznych a stałych odbiorców.

Donosimy jeszcze, że nasza firma zmienioną została i zowie się

Lwowski Eksport piwa i wina w butelkach

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8. Telefonu nr. 379.

GALICYJSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 3.

poleca

Nawozy sztuczne

po cenach fabrycznych z gwarancją zawartości składników chemicznych.

Maszyny rolnicze

sprowadzane z fabryk pierwszorzędnych, wyrabiających tylko specjalne rodzaje maszyn rolniczych.

Wystawa powszechna w Chicago.



Karty okrętowe do Ameryki
w niderlandzko-amerykańskim
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9.

IV. Weyringergasse 7 a.

WIEN

Objaśnienia gratis.

ANTILENTILIA

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika 3., ulica

Halicka 1. 11. Kraków

Sukiennice 1. 20.

Czerniowce Rynek 1. 2.

Liszaje wszelkie Słabości skóry Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione
mydło flokowe i Woda flokowa
wyrobu

ADOLFA POKORNEGO

magistra farmacji.

Puder higieniczny

zalecany przez lekarzy, bez żadnych domieszek. Cena pudełka 70 ct.

Lwów, ulica Wałowa 1. 15.

W obec kończącego się sezonu zimowego

TRAN RYBI

najświeższy z pierwszorzędnego źródła

w oryginalnych, fiaskach po 60 ct.

poleca

najpierwszy galicyjski
skład materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą

NAJTAŃSZE
**CHIFFONY,
SHIRTINGI**
w sztukach i na metry
sprzedaje handeł
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poselam.

GÖRBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład
lecniczy dla cierpiących
na płuca.

Lecznica w zimie i w lecie.

Ilustr. prospektu wysłać

Zarząd.

Kubin, Brich i Korzeniowski we Lwowie

Fabryka pieców kaflowych

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych.
Kantor zamówień i wystawa ul. Łukasieńskiego 1. 6. (róg ul. Hetmańskiej).



Polecają własne wyroby ogniotrwałe
piece, kominki i kuchnie kaflowe

z gładkich i wzorzystych kaflów, w kolorze białym porcelanowym, majolikowym, szarym, perłowym, brązowym lub zielonym. Okrycia ścian kaflami gładkimi lub wzorkowanymi. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tymże zawodzie.

Wykonują się także wszelkie naprawy.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się najtaniej, wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych.

Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie,

jakoto: drzwi, okna itp.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brzośnych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

Nie daję epustu na 2½, albo 3½ reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego odbiorcy czyni, a le mam stale ceny netto, aby każdy przywrotny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko moje księgi wzorów sobie przedłożyć ka ad. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja wysyła.

Materje na ubrania

Peruwiane i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe mundury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, sukna na bilardy i stoly do gry, do pokrycia wozów, gune i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materje do prania, pledy podróżne od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniędzy, ucze we, trwałe, czyste wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty pragnie, które ledwo warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

JAN STIKAROFSKY w Bernie

(Manchester — Austrii)

największy skład fabryczny sukna w wartości 1½ miliona zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łącznie w mem roku największy eksport sukna w Europie, fabrykację kamarnu, dodatków krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność, mającą sposobność po temu, do odwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencja po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po francusku i angielsku.

Ceraty

na meble,
stoly, wózki,
podłogę i przed
umywalnie.



Chodniki

gumowe
ceratowe i
korkowe.

Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym, napierze) jest zamknięta.

Dotąd niezrównany!!!

W. Maagera prawdziwy, oczyszczony



DORSCH
Tran z Wątroby Miecusa
Wilhelma Maagera
w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z powodu łatwej strawności, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego organizmu, szczególnie pierś i płuca, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. Flaszki po 1 zlr. można dostać w składzie fabrycznym w Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3, jakoteż w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.

We Lwowie u pp. Piotra Nikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego apt., Stan. Markiewicza, K. Bałabana i Karola Hankego kupców. Główny skład i miejsce wysyłki na monarchję austro-węgierską W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!

poleca najtaniej handel

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

- Migdały I. 1/2 klg. — 60
- Rodzynki sultañskie . . . — 36
- „ duże Eleme . . . — 36
- „ czarne . . . — 28
- Daktyle bardzo ładne . . . — 44
- Figi sultañskie . . . — 44
- „ wiankowe . . . — 20
- Cykata duża . . . — 1.60
- Arancini drobne . . . — 1.44
- Czekolada Menier, Su-
chard, Lejet 1/2 klg.
70, 80, 90, 1.—, 1.40, 1.60
- Musztarda francuska słoik
20, 25, 35, 50, — 80
- Musztarda kremiska — 18, — 35
- Oliwa flaszka 10, 18, 35, 50, 1.—
- Ocet winny, flaszka . . . — 40

Wina czyste naturalne

- 1 litr stołowe białe . . . — 52
- „ „ czerwone . . . — 60
- Zieleniaki flaszka . . . 65 i — 80
- Szan orodnery . . . 1.—, 1.20
- Hegelay r . . . 80, 1.—, 1.20
- Masłacz 1.40, 1.60
- Tokayer 2.50, 4.— do 10.—
- Ruster 1.—
- Ofner Adelsberger . . . — 90
- Nusberger — 65
- Feslauer — 80
- Klosterneuburg . . . 80, 1.—
- Feslauer Goldek . . . 1.30
- Reisinger Golm. 1.—
- Burgunder czerwony . . . 1.20

Wódki

- własnego napełniania: Kmin-
kowa, wiśniowa, pomarań-
czowa, miętowa, złotopłyn
1/2, flaszka 75, 1/2 flaszki — 40
- Gdańskie
Złotopłyn i kminkówka . . . 1.00
- Jarzębiak i Jarzębinka . . . 1.10
- Ratafia i Dereniówka . . . 1.25
- Starka litewska 1.—
- Żytnia czysta — 75

Likwory

- krajowe i zagraniczne.
Zańcuckie wszystkie smaki
flaszka — 95

Koniak francuski

- po 2.50, 3.20, 4.—, 5.— do 8.—
- Wyborny Miód flaszka 50, 80, 1.30 i 2 zł.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

poleca do odświeżania po-
wietrza w pokojach:
Esencję szpilek sosno-
wych i świerkowych —
olejek sosnowy i świer-
kowy — Ocet toaletowy —
Ambre — Wode lewan-
dową etc.

Do kąpieli!

Ekstrakt szpilek sosno-
wych i świerkowych —
Siarke do kąpieli — Kule
żelazne — Sól morską i
kamienną etc. etc.

Postęp czasu!

Tutki francuskie nieklejone
„SANITAS“
z wata dra Brunsa
odpowiadają wszelkim wymogom
hygienicznym.

Wata odtłuszczona, znajdująca się
w każdej tutek „Sanitas“, wsiąka
tłusty i szkodliwy sok tytoniu,
tak że papier regularnie i smacznie
się pali i przeszkadza wpadnięciu
części tytoniowych przez karton
(munsztuk) do ust. Zaskawie zlecenia
uskutecznią odwrotną pocztą.

Skład komisowy tutek „Sanitas“
w trafikce przy pl. Kapitulnym 3.
we Lwowie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na stanki, płaszczki, paletociki, szla-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na życzenie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Wnu Dr. Michałowi Koyowi.
advokatu krajowemu w Krakowie
obroncy sprawliwości.

Serdeczne podziękowanie składają
spadkobiercy sp. Bęnsdorfowej, za
umiejętne i szczęśliwe w drodze pra-
wa uratowanie spadku, przez nie-
boszeczki w chwili obłąkania bo przed
samem samobójstwem przesłanego na
ręce ks. Teofila Midowicza.
kanon. katedr. krak. (8100 złr.
w list. zast. gal. tow. kred. ziemsk.)
któremu, pomimo uporezywey
jego obrony, wszystkie trzy in-
stancje ek. sądu jednogłośnie od-
mówily prawa do tego spadku.
Za uczynione dobrodziejstwo, obda-
rzające między spadkobiercami, pięć
ubogich wdów wraz z sierotami, niech
Ci zaeny mężu Bóg wynagrodzi.
Spadkobiercy.

!!! Dla Panów!!!

znakomita wódka „TEŚCIOWA“, która uznana przez
znawców za najlepszą czystą silną bez anyżu i żadnych do-
mieszek wyrównuje najlepszej starce, można ją nabyć flaszkę
za 80 ct tylko w handlu

JANA BACZYŃSKIEGO
we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 3.

MAGAZYN NOWOŚCI

pod firmą

WILHELM SYDOR

Lwów, plac Marjański.

Objąłem po zięciu moim z dniem 1. ma-
reca br. który znacznie powiększyłem i zao-
patrzyłem w towary następujące:

Materje wełniane modne kolorowe i czarne,
Satyny francuskie, Lewantyny, Perkale, Ba-
tysty, Piócienska, Zefiry etc. Oraz zaprowadzi-
łem płótna, szyrtingi, szyfony, dymki, rę-
czniki, chustki do nosa, stołowa bieliznę itp.

Towary wymienione sprowadziłem z pierwszo-
rzędnych fabryk i sprzedaję takowe po cenach
przystępnych.

Z wysokim poważaniem

Karol Matlas.

Towary z zapasów dawnych sprzedaję
po cenach znacznie niższych.
(Exp. anons. „Impressa“ Lwów).

!!! Telegram!!!

Handel JANA BACZYŃSKIEGO

poleca dla Panów na piątek i sobotę rozmaite dobre prze-
kaški, ryby gorące i zimne, marynaty i wędzone, kawior
astrachański, Piwo pilzneńskie, różnorodne wina, Koniak
francuski i naszą znaną dobrą polską wódkę pod nazwą
„TEŚCIOWA“.

HANDEL

HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

- Congo zlr. 1-60
- Souchong czarna 2-—
- „ „ zbior majowy 3-—
- Kaysow czarna 4-—
- Wysiewki herbaciane 1-30
- Wysiewki z najlepszych
herbat 1-60

Zamówienia z prowincji wyseła się od-
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

WAŻNE!

W nowo urządzonej jatee dla ek. Garnizonu m. Lwowa
przy ul. Teatralnej 1. 20 (obok Domu Narodnego)

sprzedaje się najlepsze gatunki mięsa
z tuczonych wołów tutejszego bicia
po najtańszych cenach.

Dla wygody Szan. Publiczności sklep też otwarty od
pół do 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel jak zwy-
kle pół do 12tej przedpołudniem.

W. Feld

dostawca mięsa dla ek. garnizonu m. Lwowa.

10 lat stara, prawdziwa żytnia wódka, bez
cukru i bez anyżu

„BALLABANÓWKA“

działa zupełnie jak prawdziwy Koniak na
ustrój ludzki — poleca

Karol Ballaban we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskuteczniam odwro-
tną pocztą, większej ilości koleją.

ORZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych
poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka“
jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od
niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek.
W skutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdro-
wym i higienicznym napojem gorącym (spirytu-
sowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak
prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10. Marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski mp.
profesor chemji w uniwersytecie lwowskim.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaję
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-
merata roczna zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.